Nr. 327. Dnia 26 listopada. Czwartek. Dnia 14 (26) listopada 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codzienni do 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł

Dziś:	Piotra B. M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 39.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 38 w.	Poniedział.:	Andrzeja Apostoła.
Piątek:	Wirgiljusza B.	Zachód „ „ 3-ej „ 55.	Zachód „ „ 2 „ 5 w.	Wtorek:	Eligjusza M.
Sobota:	Mansweta M.	Długość dnia godzin 8 „ 16.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 3.	Środa:	Bibjanny P.
Niedziela:	Saturnina Męcz.	Ubyło „ „ 8 „ 27.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2° R.	Czwartek:	Franciszka Ksaw.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lechosława; jutro Tomira.

Zgromadzenia: Sesja wyborcza członków Muzeum przemysłu i rolnictwa. (Gmach Muzeum na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Pobór wojskowy: Z powodu święta dworskiego, czynności obu komisyj poborowych, warszawskiej i powiatowej, zawieszone.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Wieczór dramatyczno-humorystyczny p. Fiszera. (Resursa obywatelska—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Violetta" (z udziałem panny Elly Russel i p. Emanuela Suagnes); jutro „Jak wam się podoba"; Rozmaitości: dziś „Nasi najserdeczniejsi"; jutro „Przeszkoda"; — Letni: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Ali-Baba". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na stawy znajduje się na dzień jutrzejszy 17019 rs. 97 k. (Poczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od dz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Jedna z większych fabryk chemikalij w Cesarstwie zwróciła się w tych czasach do zarządu giełdy tutejszej o pośrednictwo w wyjednaniu ulg taryfowych, co do dostawy produktów rzeczonych na rynki tutejsze. Giełda z uwagi, iż ujednostajnienie taryfy wprowadzono w r. b., tudzież, że przemysł tutejszy na brak wyrobów odpowiednich skarżyć się nie może, żądanego pośrednictwa podjąć się nie mogła.

= W uzupełnieniu podanej wczoraj rano wiadomości za *Polic. wiedom.* donosimy, iż gazeta cytowana wychodzi w Petersburgu, wiadomość zaś omawianą powtórzylimy za *Petersb. wiedom.*

= W tym roku upłynął już termin kontraktu, zawartego przez magistrat na coroczną budowę czasowych urządzeń na placu warszawskiego jarmarku świętojańskiego przy składach warszawskiego oddziału Banku Państwa dla bezpłatnego składania dostawionej wełny oraz dla pomieszczenia wag miejskich. Kwestja wznowienia takiego kontraktu jest obecnie w zawieszeniu, a to skutkiem powziętego pierwotnie projektu, aby warszawski oddział Banku państwa całą ilość dostawionej wełny przyjmował na skład do swoich magazynów, o czem donosiliśmy.

= Egzaminy doroczne w tutejszych szkołach niedzielno-rzemieślniczych już się rozpoczęły. W d. 22-im b. m. odbyły się egzaminy w 2-ej 4-klasowej szkole, mieszczącej się przy ulicy Jezuickiej, od godziny 9-ej zrana, oraz w 6 ej 3-klasowej szkole z kursami wieczornemi, egzystującej w gmachu 4-go gimnazjum męzkiego przy alei Ujazdowskiej od g. 3-ej po południu. Rezultat egzaminów ogłoszony zostanie uczniom wszystkich szkół w dniu 27-ym grudnia r. b. Nauki we wszystkich warszawskich szkołach niedzielno-rzemieślniczych rozpoczną się dnia 3-go stycznia r. 1892-go, przyczem 35-ciu najbiedniejszych uczniów klasy I-szej w każdej szkole otrzyma elementarze Gruszeckiego. Następne egzaminy odbędą się w d. 29-ym b. m. w dwóch szkołach niedzielno-rzemieślniczych.

= Zarząd warszawskiej gminy starozakonnych otrzymał pozwolenie na zbieranie dobrowolnych ofiar na kupno opału podczas bieżącej zimy dla biednych starozakonnych, oraz na kupno mąki świątecznej. Powiadamiając o tem, *Gaz. polic.* donosi, że p. oberpolicmajster polecił rozciągnąć baczny nadzór, aby wspomniane ofiary zbierane były tylko w dzielnicach, przez starozakonnych zamieszkałych, od zamożnych ich współwyznawców i tylko przez następujące osoby: w cyrkule zamkowym: Dawid Winawer, Szlama-Zelman Gelbfisz, Izaak Grinwasser, Mikołaj Brauman, Dawid Finkelkraut i Lejzor Margules; w cyrkule sobornym: Eruchim Walfisz, Falek Hirszbejn, Juljan Benzef i Haskiel Albek; w cyrkule bielańskim: Benjamin Wizel, Wolf Lewi, Jakób Świeca, Izaak Zalberg, Abram Halbersztadt, Józef Szulc, Zyskind Bialer, Alter Gutblat, Nachman Rothard, Izaak-Icek Gintergof, Abram Sztikgold i Szlama Szmaragd; w cyrkule powązkowskim: Izrael Lichtenberg, Markus Folman, Szlama Sztykgold, Lejzor Minc, Markus Toronczyk, Samuel Rotmil, Salomon Wasong, Jakób Ratwand, Szymon Rothard i Wolf Jungman; w cyrkule wolskim: Wolf Chwat, Saul Szajder, Lejzor Margulies, Didie Berliner, Moszek Elbinger, Szymon Baumberg i Rubin Pomper; w cyrkule jerozolimskim: Izydor Zajdenbajtel, Rafał Winawer, Wolf Lichtenbaum, Abram Hufnagel, Majer Berger, Dawid Openhejm, Aron Majersdorf, Berek Pietrowski, Fajwel Rozensal, Icek Licht, Matys Taubengans, Dawid Perl, Izak Arkin i Jonas Klejnman; w cyrkule łazienkowskim: Hilel Milsztejn, Lewek Luftbier i Salomon Wengerow; w cyrkule nowoświeckim: Józef Rawski, Izydor Lawendel, Tobjasz Idźkowski i Izaak Rotberg; w cyrkule prazkim: Moszek Sztorn, Szymon Rozen i Maurycy Landau.

= Z procentów od kapitału 102,000 rs., darowanego m. Warszawie przez koniuszego Dworu J. C. M., ś. p. Janusza Roztworowskiego, pod nazwą „Fundacja Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich dla ubogich niewidomych", d. 28-go stycznia r. p. rozdane będą przez specjalny komitet, ustanowiony aktem darowizny pod prezydencją p. prezydenta m. Warszawy, 80-iu ubogim niewidomym wsparcia po 30 rs. Pierwszeństwo do wsparć będą mieli przedewszystkiem ci, którzy je otrzymali w poprzednim terminie, t. j. d. 30 lipca i ci nowych podań wnosić nie potrzebują, świeżo zaś ubiegający się winni złożyć podania wraz z metryką urodzenia i świadectwem ubóstwa, wydane przez właściwego

---

97

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Szczera wesołość rozjaśniła twarz Marji.

— Dlaczego pan nie kończysz?

Mężczyzna przybrał minę aktorki, grającej w trzydziestu latach naiwną dziewczynkę.

— Nie wypada!...

Marja śmiała się teraz na dobre.

— Dlaczego?

— Bo... bo...

— Ostrożnie tymczasem z moją serwetą i całym sklepem. Zrzucisz mi go pan na ziemię!

— *La belle affaire,* takich *bric à brac'ów* dostanę wszędzie.

— Nie wszędzie.

— *Pour cause?*

— Bo to moja praca.

— *A d'autres.* Nie wierzę!

— Powinnabym się gniewać za tę niewiarę, ale nie mam na to czasu. Dopomóż mi pan do zawieszenia tej bombonierki. O! tam, wysoko!

— *Tout la haut?*

— *Oui, la haut!* jeśli pan chcesz koniecznie.

Mężczyzna wspiął się na palce, śmieszny w swem długiem futrze z peleryną, które ciągnęło go całą siłą ku ziemi.

Marja tymczasem wyjęła z pudełek cały tuzin małych z ukrytą maszynerją myszek i delikatnie ustawiała je na szklanej tacce.

— Jak pan myślisz? — zapytała wreszcie, —jaką cenę na te myszki oznaczyć!

Mężczyzna przez ramię spojrzał na zabawki.

— *Que sais-je...* dziesięć, piętnaście rubli...

Marja wybuchnęła śmiechem.

— A któż je za tę cenę kupi?

Młody człowiek skończył zawieszanie bombonierki, i schował się teraz cały w futro, tak, że zaledwie czubek rudej głowy wystawał z ciemnego blamu bobrów.

— Ja kupię!—wyrzekł z determinacją.

— Och!... pan!... nie o to tu chodzi. Sprzedający powinien unikać karoty!

— Karota musi być!...

— Nie będzie jej!

— To ja idę do domu.

Nogami tupał i ręce w rękawy futra chował ruchem zakonnicy.

Marja ramionami wzruszyła.

— Och! ten pan Leon!—wyrzekła nareszcie.

Młody człowiek w pół się wygiął.

— Prawda? niema, jak ja? — przymilał się, oczy mrużąc.

Ona roześmiała się na widok tego wesołego idjoty, który szedł przez życie niewiadomo w jakim celu.

— Niema, jak pan!...—powtórzyła wesoło.

Weszła teraz za kontuar, przyglądając się własnemu dziełu. Tu i owdzie poprawiła jeszcze sukienkę lalki, czapkę pajaca, węzeł wstążki na pałąku koszyczka. Odsłoniła pokrywki pudełeczek, pełnych fjołków smażonych, pomieszała „żaponaże" ze szkatułeczkami, imitującemi necesserki Marji Antoniny.

Światło padało na nią, cokolwiek przyćmione fałdami muślinu. W tem przyćmieniu Marja miała cerę niezmiernie delikatną z różowemi cieniami na policzkach, uszach i brodzie. Suknia z szaro stalowego pluszu opinała jej nad wyraz kształtną kibić. Pod szyją srebrzył się delikatny haft stalowego szutasu, takież hafty obejmowały rękawy i dwie długie klapy z boku otwartej polonezy. Z tegoż pluszu toczek ze stalowemi pomponami przyciskał delikatnie zafryzowaną grzywkę. Obok, na krześle, leżała zarzutka pluszowa, cała obszyta chinchillami i podbita ciemno złotym atłasem. Delikatny zapach *muguet'u* unosił się dokoła niej całej. Miała w sobie wdzięk wytworny kobiety spokojnej i nie szarpiącej nerwami tych, którzy ją otaczali.

Gospodarowała w fałdach białego namiotu cicho i z wielką wprawą. Służący oddalił się teraz od namiotu, podawszy swej pani cienki zeszyt i w srebro oprawny ołówek. Obok ustawiła sama Marja kobiałkę drucianą, przeznaczoną na drobne pieniądze.

Leon wyciągnął rękę.

— Ja nad tem będę czuwał.

— Chyba zewnątrz, bo w sklepie się pan nie zmieścisz.

— Dlaczego?

— Na futro i na pana miejsca niema!

Leon się skrzywił pociesznie.

— Więc... mam zdjąć?

— Zdaje się.

— *Oh Dieu!...* tak zimno.

— Ja przecież nie marznę!

— O pani!... Pani to co innego!

Powiedział te słowa z głębokiem przekonaniem.

Zrzucił wreszcie futro i ukazał się nagle w ostrem świetle, z pod sufitu płynącem, nędzny, mały, pomimo wywatowanych pleców, ramion i piersi angleza.

Wszedł po za kontuar i przysunął się do Marji z miną zepsutego dziecka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

opiekuna Towarzystwa dobroczynności lub wójta gminy, do magistratu m. Warszawy przed d. 29-ym grudnia r. b. Wszyscy ubiegający się o wsparcia winni stawić się przed wspomnianym terminem (d. 29-go grudnia r. b.) do warszawskiego instytutu oftalmicznego imienia książąt Lubomirskich (Smolna nr. 8) dla sprawdzenia stanu ich wzroku.

= Pomiędzy zapisami ś. p. dra Ignacego Orzechowskiego do dyspozycji Tow. dobroczynności, poczynionemi w r. z., wakują: dla sześciu uczniów, uczęszczających do szkół średnich po rs. 150 rocznie, dla dwóch uczniów szkół technicznych po rs. 150, dla dwóch odznaczających się szczególną zdolnością w kierunku specjalnym po rs. 200, dla 10-iu terminatorów po rs. 30, dla jednego czeladnika wyzwolonego na majstra rs. 400.

= Z zapisu Ernestyny Lewentalowej rada miejska dobroczynności publicznej na posiedzeniu swem z procentów od legowanego kapitału przyznała wsparcia: Rozalji Brauman, Itcie Lebenslot, Michałowi Glüksbergowi, Wolfowi Szutz, Gołdzie Dubińskiej, Szymonowi Majewskiemu i Surze Glüksberg.

= Z decyzji J. E. warszawskiego jenerał-gubernatora, rodzeństwo nieszczęśliwego robotnika Ostrowskiego, który zginął przy maszynach na Koszykach, otrzymało tytułem wsparcia 50 rs.

= Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatniem posiedzeniu swojem zatwierdziła projekt gruntownej przeróbki gmachu szpitala św. Jana Bożego i pobudowanie tam nadto oddzielnego gmachu dla pensjonarzy. Na koszta tych robót preliminowano rs. 91,000. Po dokonaniu zamierzonych robót, w szpitalu tym znajdzie pomieszczenie 150 chorych ogólnych i 100 pensjonarzy mężczyzn i kobiet, głównie mieszkańców Warszawy. Szpital w Tworkach, z niewielu wyjątkami, służyć ma przeważnie dla chorych z prowincji.

= Wiadomości podane przez niektóre pisma tutejsze o zamiarze sprzedaży gmachu szpitala św. Rocha, jak zapewniają z wiarodnych źródeł, są zupełnie bezpodstawne; o projekcie podobnym dotąd wcale mowy nie było.

= Do przewożenia chorych, dotkniętych chorobami zaraźliwemi, obstalowaną została kosztem kasy miejskiej kareta, która wraz z końmi i obsługą mieścić się będzie w szpitalu zapasowym.

= Na opiekunów trzeciego przytułku dla ubogich dzieci zaproszono pp.: Marcina Czerskiego i Alfonsa Gajewskiego.

= Magistrat upoważniony został do nabycia z posesji nr. 2332 C gruntu 95,4 łokci kwadratowych, po 1 rs. 20 kop. za łokieć, dla rozszerzania ulicy Pawiej.

= Dowiadujemy się, że ks. Walenty Kalicki, dotychczasowy kapelan cmentarza brudzieńskiego, przeniesiony został do wsi Szczawina. Domniemanym następcą kapelana ma być ks. Antoni Gucewicz, wikarjusz parafji Najświętszej Panny Marji na Lesznie.

= **Z teatru.**

* Na liczne zapytania prenumeratorów i wielbicieli Mierzwińskiego, kiedy będzie pierwszy występ artysty w operze, odpowiadamy, iż król tenorów dotąd jest niedysponowany: nieustająca chrypka, jako następstwo influenzy, wciąż jeszcze trapi Mierzwińskiego.

Doktorzy wstrzymują występy jeszcze na czas dwóch tygodni.

* Teatr łódzki przysłał do Warszawy swojego sekretarza, p. Danielewskiego, celem rokowań z Mierzwińskim co do występu króla tenorów w dwu operach w Łodzi.

Tenże teatr zaprasza także i monologistę, p. Gustawa Fiszera, na dwa wieczory w Łodzi w przyszłym tygodniu.

= Wieczór Fiszera.

Dziś, o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się wieczór deklamacyjny Fiszera, którego produkcje tak znacznem cieszą się powodzeniem.

Usłyszymy „Wesele Żeniaczkiewicza", „Pana Gezehända", „Sabałową bajkę", „Rajszowera", „Męża, który gra w karty" i „Hersza Bałagułę".

Przedstawienie w resursie obywatelskiej.

= Bazar ruchomy.

Oprócz wymienionych już przez nas firm, w sprzedaży po sklepach na dochód kolonij letnich przyrzekły jeszcze swój udział następujące firmy:

Mlle Leona, magazyn mód, Niecała nr. 4, piętro I-sze;

Teodor Paprocki, księgarnia, Nowy-Świat nr. 41;

Riese i Piotrowski, parowa fabryka czekolady i cukrów, Senatorska nr. 8;

Juljan Józefowicz, fabryka i skład perfum i kosmetyków, Nowosenatorska nr. 2;

Hałaczkiewicz, fabryka wyrobów z piór, Tłomackie nr. 11;

„Russka Manufaktura", towary bławatne, Krakowskie Przedmieście nr. 7;

Juljan Bartold, handel win, owoców i towarów kolonjalnych, Marszałkowska nr. 138;

Chodowiecki, skład papieru i fabryka albumów, plac Teatralny nr. 11;

Karol Sommer, właściciel składu rycin przy ulicy Miodowej, w zamian sprzedaży ofiarował na kolonje letnie rs. 10, tyleż na tenże sam cel zadeklarowała złożyć także firma Wróbel, skład towarów kolonjalnych.

Deklaracje od pp. handlujących przyjmuje p. Serafinowicz, Chmielna nr. 30.

= Żegluga.

Stan wody na Wiśle pod Warszawą zwiększył się w ostatnich dniach o kilka cali.

Z tego powodu parostatki osobowe z Płocka przybywają wcześniej, gdyż przed godz. 6-tą wieczorem wszystkie znajdują się u swych przystani.

Zmniejszony ruch osobowy i przewidywane wkrótce przymrozki wpłynęły na zawieszenie przez administrację żeglugi Maurycego Fajansa jazdy osobowej na linji Warszawa-Kozienice.

Z Płocka do Torunia zaprzestały kursować statki osobowe kompanji włocławskiej.

Krążą one tylko codziennie pomiędzy Płockiem a Włocławkiem.

Ruch spławny na Wiśle ciągle słaby.

= Powrót z Brazylji.

W dniu wczorajszym przejeżdżało przez Warszawę dziewięć osób, powracających z Brazylji.

Były to dwie rodziny włościańskie z gubernji siedleckiej, powiatu bialskiego.

Wieśniacy z żonami i dziećmi powracali za pieniądze, otrzymane od rodziny.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Śliskiej pod № 39-ym Józefowi Mrozowiczowi skradziono palto, w którego kieszeni znajdował się list ze 145 rs. — Posłańcowi № 103, Juljanowi Kochowi, za pomocą wyłamania drzwi do mieszkania skradziono wszystką garderobę, bieliznę i inne rzeczy na sumę 120 rs. — Bawiącemu chwilowo w Warszawie Oskardowi Klozemu, zamieszkałemu czasowo w domu pod № 31-ym przy ul. Długiej skradziono 1,000 rs. w biletach storublowych.

= Świętokradztwo.

Służba kościoła św. Anny spostrzegła wczoraj, iż w trzech miejscach brak puszek do zbierania ofiar.

Jakiś łotr poodrywał od ściany przybite puszki i zabrał je.

= Wykrycie kradzieży.

Donosiliśmy niedawno o kradzieży futer ze składu Dawida Futerała przy ul. Dzikiej pod № 27-ym.

Zawiadomiona o tem policja śledzcza wykryła, iż kradzieży dopuściła się Mindla Zylbermanowa, służąca.

Z. wyniosła futer ze składu na sumę 600 rs.

Część łupu od Z. odebrano.

W restauracji pod Nową Gwiazdą wykryto kradzież naczyń platerowanych.

Kradzieży dopuszczał się kelner, Antoni Gorlicki, którego aresztowano.

= Za swoje.

Do mieszkania Wincentyny Mikułowskiej na Pelcowiznie zgłosiła się jakaś wiejska kobieta, prosząc o przenocowanie, czuje się bowiem słaba i nie może zdążyć do Warszawy.

Litościwa M. dała przytułek nieznajomej wraz z paromiesięcznem niemowlęciem.

Na drugi dzień, t. j. wczoraj rano, włościanka przed obudzeniem się gospodyni znikła bez wieści, zostawiając dziecko, którem Mikułowska postanowiła się zaopiekować.

= Z wagonu.

Kucharz bufetu stacji Skierniewice, Piotr Woźniarski, jadąc w d. 21-ym b. m. pociągiem towarowym № 135, wyskoczył przed stasją Rogów tak nieszczęśliwie, iż złamał rękę przy samem ramieniu.

Nieszczęśliwy miał jeszcze tyle siły, iż o własnej sile doszedł do najbliższej budki dróżnika, zkąd następnym pociągiem odwieziono go do Skierniewic.

Po umieszczeniu go w szpitalu okazała się potrzeba odcięcia ręki.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym Dominik Rakowski, kolonista z pow. radzymińskiego, powracając z Warszawy w stanie nietrzeźwym, spowodował rozbieganie się koni.

Spłoszone szkapy skręciły do rowu, wskutek czego wóz się przewrócił.

Żona Rakowskiego z powodu przygniecenia klatki piersiowej dostała krwotoku i życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Sam Rakowski uległ złamaniu prawej nogi.

= Zaczadzenie.

Dzięki obowiązkowej przeróbce pieców w mieście, wypadki zaczadzeń zdarzają się przeważnie tylko na przedmieściach.

I tak: nocy wczorajszej były trzy zagorzenia, a mianowicie:

Za rogatką powązkowską zagorzały dwie rodziny: Antoniego Szylakowskiego w liczbie czterech, i Tomasza Przetaka w liczbie trzech osób.

Dzięki wczesnemu ratunkowi wszystkich ocalono.

Na Czystem zagorzała Helena Malinowska, z 14-letnią córką Marjanną.

Obie kobiety z trudnością do zmysłów przyprowadzono, a życiu córki grozi poważne niebezpieczeństwo.

+ D. 13-go b. m. białostocki instytut panien święcił 25-lecie swojego istnienia; instytut wypuścił 801 uczennic. Instytut mieści się w pałacu Branickich, fundowanym w r. 1703-im, na wzór wersalskiego.

+ Jubileusz kapłana.

Piszą nam z Włocławka:

„W tych dniach, jak to już *Kurjer* doniósł, święcił 25-letni jubileusz nauczycielstwa w seminarjum tutejszem ks. prałat Stanisław Chodyński.

Otóż z tego powodu byli uczniowie jego, a dzisiaj kapłani, ofiarowali do kaplicy w katedrze włocławskiej piękny żyrandol mosiądzu bronzowy, złocony, w stylu gotyckim z fabryki G. Roszkowskiego w Warszawie.

+ Uroczystość św. Cecylji w Płocku.

Nasz korespondent donosi:

„Zwyczajem lat zeszłych, Towarzystwo wioślarskie na uczczenie św. Cecylji, patronki muzyki, urządziło w lokalu swym wieczór muzykalno-wokalno-deklamacyjny.

Wieczór ten jest jednym z najsympatyczniejszych, jakie urządza Towarzystwo i zgromadza zazwyczaj licznych słuchaczy.

I w tym roku wieczór powiódł się znakomicie pod każdym względem, a zajmujący program zgromadził tylu słuchaczy, iż nie wielka sala wioślarska szczelnie zapełniła się doborowem towarzystwem.

O naznaczonej godzinie rozpoczęto wieczór „Trio Mozarta, w którem przyjmowali udział: pani Ligowska (fortepjan), panna M. Ehrlich (harmonjum) oraz p. Brudnicki (skrzypce).

Nowość ta, pierwszy raz w Płocku wykonywana, wraz odegrana bardzo zgodnie i z pełnem zrozumieniem kompozycji, zyskała ogólne uznanie słuchaczy.

Drugi numer wypełniła deklamacja p. Giczałtowskiego, który z werwą wypowiedział monolog humorystyczny „Izaak Silberstejn" oraz „Myśliwych" Rodocia.

Następnie zadźwięczały tony fortepjanu piękną pieśnią Mendelsohna, której wykonawczynią była zdolna pjanistka, panna S. Humięcka, uczennica konserwatorjum warszawskiego.

W dalszym ciągu panna M. Kalinowska nader milutko, dźwięcznym głosikiem wypowiedziała wiersz Kośmińskiego „Zdrada", oraz drobnostkę Jaśkowskiego „Wróżka".

Z kolei program zapowiadał śpiew panny Skupieńskiej, która pełnym i sympatycznym sopranem zaśpiewała „Wspomnienie" Bevignani'ego i efektowne Nicolai'ego „Burlescę".

Trudno zamilczeć o prawdziwej niespodziance, jaką sprawiła słuchaczom przybyła tylko na koncert, w celu posłuchania płockich amatorów, panna Stępniewska, uczennica Tow. muzycznego w Warszawie.

Na prośby członków komitetu, panna S. z prawdziwym artyzmem zadeklamowała „Hagarę na puszczy".

Koniec wieczoru został uwieńczony grą na skrzypcach dyrektora chóru, p. Brudnickiego, któremu z powodzeniem wtórowała p-na M. Ehrlich.

Utalentowany amator skrzypek, pan R., odegrał z uczuciem „Dudziarza" Wieniawskiego i „Sycyljanę" Mascagni'ego.

Publiczność płocka, zwykle skąpa w owacjach, tym razem wszystkich amatorów obdarzała rzęsistemi oklaskami i z zadowoleniem opuszczała salę koncertową.

Po koncercie nastąpiły tany; bawiono się do godz. 6-ej rano."

+ Szkółka freblowska.

Z Włocławka piszą do nas, iż pp. Jadwiga Stankiewiczówna i Anna Młodowska, uczennice p. Weryho, po zakontraktowaniu lokalu z ogródkiem, rozpoczęły już nauczanie dziatek metodą poglądową.

Inauguracja szkółki odbyła się po poświęceniu lokalu i stosownych przemówieniach księdza kanonika Lorentowicza, oraz panny Młodowskiej.

Z ogródka korzysta obecnie 25 dzieci.

+ Chmielniki.

Korespondent nasz łódzki donosi nam, iż kilku ziemian okolicznych postanowiło założyć w roku przyszłym w majątkach swoich chmielniki na większą skalę.

Dotychczasowe próby, czynione w okolicach Łodzi nad uprawą chmielu, wydały rezultat bardzo pomyślny.

+ Pożar.

W osadzie Wyżajnach, powiatu suwalskiego, wybuchł d. 27-go października pożar, od którego spłonęło 25 zabudowań, zaasekurowanych na 7,940 rs.

Oprócz tego spaliło się posiadłości niezaasekurowanych na 7,000 rs. z górą.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż przyczyną pożaru było podpalenie, lecz sprawcy nie odkryto.

+ Samobójstwo.

W d. 18-ym listopada r. b. podpraporszczyk kremienczugskiego pułku, konsystującego w Ciechanowie, Lemańskij, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Przybył on do pułku dwa miesiące temu po ukończeniu gimnazjum.

Przyczyna samobójstwa dotąd niewiadoma; znaleziona przy zwłokach kartka z napisem „spełnione rojenia", naprowadzać może na różne domysły.

— Zabójstwo.

Na folwarku Żuków, w pow. lubartowskim, jeden parobek zabił drugiego widłami.

Zbrodnia spełniona została w czasie bójki.

Z sali odczytów.

Najnowsze postępy elektryczności.

Odczyt Boguskiego o postępach elektryczności zgromadził wczoraj w sali muzealnej masę słuchaczów, nie tylko bowiem wszystkie krzesła były zajęte, lecz na środkowem przejściu i po bokach stały zwarte szeregi, pragnące się przysłuchać pouczającym wywodom specjalisty.

Profesor Boguski, nie poprzestając na teoretycznem zaznajamianiu się z najnowszemi wynikami w dziedzinie elektryczności, jeździł podczas minionego lata na wystawę elektrotechniczną do Frankfurtu nad Menem i brał udział w kongresie, na którym uczony eksperymentator Hertz przedstawił cały szereg doświadczeń, dotyczących rozmaitych zjawisk elektrycznych.

Materjał do odczytu był tak bogaty, że prelegent pomimo blizko dwugodzinnego wykładu, nadzwyczaj pośpiesznie prowadzonego, nie zdążył wszystkiego wypowiedzieć, czego najlepszym dowodem urywanie pewnych kwestyj i niekończenie doświadczeń, wymagających dłuższego czasu.

Siły elektro-magnetyczne i falistość elektryczności stanowiły główny przedmiot odczytu, który pomimo wielu specjalnych ustępów niezrozumiałych dla tych co nie posiadają podstawowych wiadomości, nadzwyczaj był urozmaicony przez szereg doświadczeń.

Nie podobna nam w luźnem sprawozdaniu streszczać tak obfitego materjału, jakim profesor Boguski, niby butelkę lejdejską, „wyładował" swój wykład, zaznaczamy więc tylko kilka ważniejszych momentów doświadczalnych.

Tak np. linje prądów elektro-magnetycznych przedstawił nam w opiłkach, opadających pod wpływem puszczonego prądu, następnie zaś rozkład cieczy za pomocą elektryczności ujrzeliśmy (wszystko naturalnie w postaci optycznych obrazów) przy zrzuceniu prądu w rozpuszczoną sól glauberską, gdyż w chwili doświadczenia, wydobywający się tlen natychmiast się uwydatnił w formie kulek.

Dla dowiedzenia, z jaką nieuchwytną szybkością przebiega iskra a raczej szereg iskier (oczy nasze widzą tylko jedną) z jednego kondensatora na drugi, prelegent przedstawił na ekranie obraz, przez który przesuwa się zasłona; przy powolnem przesuwaniu czynność tę widzimy, gdy jednak przesuwanie dokonywa się z niezmierną szybkością, już oko nasze widzi tylko obraz, cokolwiek drgający, lecz zawsze wyraźny i trudno się nawet domyśleć, że zasłona wciąż jest przesuwana.

Chociaż więc zmysłami nie jesteśmy w stanie pojąć takiej szybkości, potrzeba jednak przyjąć za pewnik matematyczne obliczenie, iż iskry przebiegają z jednej kulki idealnie polerowanej na drugą podobną w ciągu $^{1}/_{30}$-miljonowej części sekundy.

Doświadczenia z wibratorem, objaśniającym falistość elektryczności w połączeniu z rezonatorem i rurką Gajzlera, stanowiły uzupełnienie tego zajmującego odczytu.

Prelegentowi, który wciąż mówił płynnie i donioslym głosem, słyszanym wybornie w końcu sali, dziękowano hucznemi oklaskami, a wiele osób wyraziło żal, że odczyt o temacie tak interesującym, zwłaszcza przy bogactwie materjału, nie został rozłożony przynajmniej na dwie serje.

Głosy publiczne.

Pod adresem Towarzystwa muzycznego.

Szanowny panie redaktorze!

Komitet warszawskiego Towarzystwa muzycznego we wczorajszym numerze *Kurjera* podaje do wiadomości powszechnej, że postanowił przestrzegać § 18-ty regulaminu Towarzystwa, w myśl którego z biletów członkowskich „obce osoby" korzystać nie mogą.

Takiemu zapewnieniu nicby, zaprawdę, zarzucić nie było można, gdyby wyraz „obcy" dobrze był zrozumiany i należycie stosowany przez władzę wykonawczą Towarzystwa.

Niestety, rzecz się ma przeciwnie. Często bowiem wspomniana władza jaknajniesprawiedliwiej robi trudności i w jeszcze większym stopniu w przyszłości czynić je zamierza osobom, które posługują się biletem ojca lub matki, chociaż przecież za „osoby obce", za intruzów, uważane być nie mogą, choćby dlatego, że często li tylko dla nich bilety roczne zostają przez rodziców wykupywane.

Wobec tego nic innego do zrobienia nie pozostawało tym członkom, którzy nie chcieli zdradziecko się prześlizgiwać przez drzwi boczne, jak wypisać się z liczby członków Towarzystwa.

Inni zaś noszą się z myślą pójścia w ślady swych poprzedników, zwłaszcza, że gburowate obejście urzędników sprawy bynajmniej załagodzić nie może.

Obecną chwilę uważam za najstosowniejszą dla rozpatrzenia powyższej sprawy, o której podniesienie redakcję *Kurjera warszawskiego* w imię dobra ogółu upraszam.

Załączając wyrazy itd. *A. S.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Począwszy od d. 24-go listopada wypłacana jest codziennie, w godz. od 10-ej zrana do 3-ej po południu, w biurze zarządu przy ulicy Elektoralnej pod № 5-ym dywidenda za rok 1890/91 od akcyj Towarzystwa fabryki cukru „Michałów".

— D. 27-go listopada, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbywać się będą licytacje na dostawę w latach 1892, 1893-im i 1894-ym drzewa, węgla kamiennego i słomy dla wojska, zarządów i zakładów wojskowych, oraz dla osób zarządów wojskowego i cywilnego. Miejsca dostawy: do Siedlec i powiatów: siedleckiego, sokołowskiego, węgrowskiego i garwolińskiego drzewa sażeni 8,654 i słomy 20,412 pudów—wadja 5,140 i 591 rs.; do powiatów: łukowskiego, bielskiego i konstantynowskiego drzewa sażeni 6,225 i słomy pudów 14,826—wadja 3,697 i 429 rs.; do powiatów: radzyńskiego i włodawskiego drzewa sażeni 8,141 i słomy pudów 20,570—wadja 4,835 i 596 rs.; ogółem dla całej gubernji drzewa sażeni 23,020 i słomy pudów 55,808—wadja 13,672 i 1,616 rs. Węgle mają być dostarczane na zażądanie.

— D. 27-go listopada, o godz. 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków administracji ogólnej.

— Z d. 28-ym listopada do specjalnych taryf związku petersbursko-ryzko-warszawskiego włączają się aż do odwołania następujące stacje kolei dąbrowskiej: do stacyj № 17 i 22 Granica przez Iwangród, Łuków, Siedlce, Małkiń z opłatami przewozowemi i dodatkowemi, ustanowionemi dla Sosnowic i do taryfy № 25 Tomaszowa przez Warszawę, Koluszki z opłatami przewozowemi i dodatkowemi, ustanowionemi dla Łodzi.

Ankieta sanitarna.

Wspominaliśmy wczoraj o ukazaniu się urzędowego sprawozdania o odbytej w początkach r. b. ankiecie sanitarno-mieszkaniowej m. Warszawy.

Zarówno sama ankieta, jak i wydawnictwo, o którem mowa, bezwątpienia zajmą poważną kartę w dziejach naszego miasta, uprzytomniając dolegliwości w ustroju gospodarczym Warszawy, a więc i ułatwiając stosowanie środków zaradczych: znając przyczyny, łatwiej odszukać na nie lekarstwa.

Wogóle książka to niesłychanie interesująca. Przerzucając jej kartki, czujemy, iż odkrywają się przed nami tajniki miasta, iż mamy przed sobą szczegółową djagnozę organizmu, w jednych częściach zdrowego i krzepkiego, w innych nadwątlonego lub zrujnowanego.

Przeczytanie książki wzmacnia naszą samowiedzę i dopomaga do orjentowania się w sprawach zdrowotności miasta.

*

Dla tych wszystkich względów poświęcimy ankiecie więcej miejsca, a przedewszystkiem słów kilka o sprawozdaniu.

Jest to obszerny tom, wydany jako część „Prac stałego komitetu sanitarnego warszawskiego", i nosi tytuł „Rezultaty spisu sanitarnego m. Warszawy".

Tom pierwszy, który dotąd opracowano i który właśnie leży przed nami, poświęcony jest wyłącznie „Sprawie mieszkań".

Podzielono go na trzy części:

W I-ej dr. Troickij, inspektor urzędu lekarskiego, opracował „Warszawę pod względem zdrowotności";

w II-ej prof. Kowalkowski skreślił „Lokale stróżów w Warszawie",

w III-ej wreszcie dr. Światłowskij, inspektor fabryczny, dał „Mieszkania suterenowe w Warszawie".

Każda część poparta jest szeregiem wykazów, tablic statystycznych i graficznych, jako materjałem, usprawiedliwiającym wnioski i wywody ogólne i szczegółowe.

W przedmowie znajdujemy historję ankiety, jej skład osobisty, program i obraz prac. Danych tych nie powtarzamy, dobrze są one bowiem znane czytelnikom z licznych prac, w swoim czasie drukowanych w *Kurjerze*, a w tej liczbie z artykułów inicjatora ankiety, p. Suligowskiego.

Spis trwał od d. 9-go marca do d. 9-go kwietnia r. b.; powierzony został studentom uniwersytetu pod kierunkiem instruktorów. Materjał tą drogą zebrany—kosztem 5,000 rs. z funduszów miasta—opracował dalej zarząd lekarski, występujący dziś z tomem pierwszym i zapowiadający wkrótce ukazanie się drugiego.

*

Tom pierwszy wydany został staraniem biura p. oberpolicmajstra, w drukarni policyjnej.

Po za tekstem, znajdujemy tu wykaz ulic, ułożony alfabetycznie, ze wszelkiemi szczegółami, dotyczącemi każdej z nich, a więc co do liczby nieruchomości, rodzaju zakładów, zaludnienia i t. d.

Dalej spotykamy tablicę graficzną śmiertelności procentowej na wszystkich ulicach warszawskich, oraz mapę miasta tablicę powyższą uzupełniającą.

Wreszcie mamy tu wykaz ulic, z odznaczeniem domów, posiadających lokale suterenowe.

Tak się przedstawia książka—zewnętrznie. Do wnętrza jej zajrzymy niebawem po bliższem wczytaniu się w jej interesujące kartki.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 25-go listopada. (*T. Aj. półn.*)—Jak donosi *Nowoje wremja*, bawiący w Petersburgu bułgarzy, pp.: Cankow, Grujew, Benderew i Ludskanow, którzy wysłali do Liwadji telegram z powinszowaniem z okoliczności obchodu dwudziestopięciolecia pożycia małżeńskiego Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa, otrzymali od ministra Dworu telegram, według którego Najjaśniejsi Państwo polecili podziękować im za wyrażone przez nich uczucia i życzenia.

Sztutgard 25-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Przybył tu, celem odwiedzenia królowej-wdowy, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz wraz z Dostojną Małżonką i Córką. (*Aj. półn.*)

Berlin 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Kanclerz Caprivi odwiedził dziś przed południem p. Giersa, który o godzinie 11-ej wieczorem opuszcza Berlin. Pobytowi tutejszemu p. Giersa nie przypisują politycznego znaczenia.

Berlin 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—P. Giers przyjmował dzisiaj kanclerza Capriviego, i konferował z nim długo. O godz. 1-ej z południa p. minister przyjmował sekretarza stanu ministerjum spraw zagranicznych, Marschalla. (*Aj. półn.*)

Władywostok 25-go listopada. (*T. Aj. p.*)—Sezon roboczy na syberyjskiej kolei żelaznej może być uważany za ukończony. Z 250,000 sążni sześciennych robót ziemnych pomiędzy Władywostokiem a Nikolskiem, na przestrzeni 110-iu wiorst na grzbiecie gór Sichota-Ałyn i ich rozgałęzień, wykonano już część znaczniejszą w skałach, bo 150,000 sążni sześc.; zbudowano około 50-iu mostów, wzniesiono trzy budynki stacyjne i dwa budynki koszarowe dla robotników, zatrudnionych przy budowie kolei; dostawiono 200,000 pudów szyn, a oczekiwana jest dostawa 27,000 „lasz" do spajania szyn, tudzież przyrządów telegraficznych dla całej linji. Zawarto kontrakty na dostawę słupów telegraficznych na całą linję, tudzież zamówiono 200,000 podkładów na przestrzeń 100 wiorst. W r. 1892-im roboty ziemne mają być dokonane na przestrzeni 300 wiorst. Otwarcie ruchu spodziewane jest w jesieni r. p. na przestrzeni pomiędzy Władywostokiem a Nikolskiem.

WYPADEK KOLEJOWY.

Petersburg 25-go listopada. (*Tel. Aj. p.*)—Otrzymane dotąd sprawozdania nie dają jeszcze zupełnego obrazu katastrofy kolejowej pod Orlem. O ile się zdaje, wypadek musiał mieć straszne rozmiary. Trzydzieści trupów leży obecnie na miejscu. Rzeka, zatamowana do obsługi poblizkiego młyna, miała być spuszczoną dla umożebnienia dalszych poszukiwań ofiar. 15-tu ranionych przewieziono do szpitala w Orle. Rozbity pociąg składał się, oprócz lokomotywy, z jednego brankarda bagażowego i 8-u wagonów osobowych, z których jeden mięszany 1-ej i 2-ej klasy. Z tej liczby dwa wagony osobowe wpadły do rzeki, wagon mięszany stanął w poprzek mostu, dwa wagony osobowe rozbiły się na pochyłości nasypu, a trzy pozostały na plancie, gdzie także pozostał wagon towarowy, pęknięcie bandażu którego stało się powodem wykolejenia pociągu. Brankard z bagażami utkwił na pochyłości nasypu. Na moście uszkodzone są tylko belki poprzeczne. Prokurator przybył już na miejsce w celu wyprowadzenia śledztwa

Orzeł 25-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*) — Przy rozbiciu się pociągu kolei orłowsko-griazkiej na moście na rzece Optucha, do rzeki spadły dwa wagony, dwa zaś rozbite legły na pochyłości plantu kolei, a obok nich jeden wagon bagażowy. Wagon mięszany stanął w poprzek mostu. Pewnych danych o liczbie zabitych i ranionych dotąd niema.

SŁOWA CESARZA.

Berlin 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Podczas wczorajszego zaprzysiężenia rekrutów cesarz miał oświadczyć: Pragnąłbym, abyście tylko w pokoju mogli złożyć dowody swojej odwagi i waleczności. Wszakże być może, że czekają nas poważne wewnętrzne walki.

Berlin 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przy odbieraniu przysięgi od rekrutów korpusu gwardji, bezpośrednio po przyjęciu p. ministra Giersa, cesarz Wilhelm powiedział: „Wy zapewne tylko w czasie pokoju będziecie mieli sposobność okazać swoją dzielność i męztwo." (*Aj. półn.*)

ZDROWIE OJCA ŚW.

Rzym 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Tajny konsystorz naznaczono ostatecznie na dzień 14-ty, jawny na 17-ty grudnia. Na teraz mianowani będą tylko dwaj włoscy kardynałowie, zagraniczni dopiero w marcu. Papież cieszy się obecnie zupełnem zdrowiem.

KARA ARCYBISKUPA.

Paryż 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Figaro* rozpisał składki na pokrycie kary arcybiskupa Gouthe-Soulard.

POŻAR W BELGRADZIE.

Belgrad 25-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— Pożar zniszczył gmach sądu i archiwum.

Wiedeń 25-go listopada. (*T. p. Kur. War.*) — Podczas dzisiejszej rozprawy specjalnej nad projektem Plenera o zniżeniu stopy podatku dochodowego, antisemita Pattai postawił wniosek uzupełnienia ubytku budżetowego, jaki wyniknie z przyjęcia proprojeku Plenera, większem opodatkowaniem klas najwyższych. Przyjęcie tego dodatku byłoby odroczeniem wczorajszej uchwały. Wczorajsza większość za wnioskiem Plenera była przypadkową i nie ma politycznego znaczenia, ani nie wywoła żadnych skutków. Wniosek Pattaia przekazano komisji podatkowej.

Paryż 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W St. Etienne aresztowano szpiegów angielskich: Coopera i Rudnela, którzy przyznali się, że chcieli nabyć broń russką. (*Aj. półn.*)

Londyn 25-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Rio de Janeiro telegrafują: Wszędzie panuje spokój. Cała Brazylja, nawet i stan Rio Grande do Sul, uznała nowego prezydenta. Nowy rząd już się zorganizował. (*Aj. półn.*)

Bukareszt 25-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)— W senacie przygotowano interpelację względem ogólnego położenia politycznego, której celem jest obalenie lub przekształcenie gabinetu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 25-go listopada. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*)— Początkowa tendencja giełdy dzisiejszej była słabą z powodu sprzedaży przymusowych, przedsiębranych na rachunek spekulantów, wzmocniła się jednakże w ciągu trwania czynności, dzięki zakupom interwencyjnym, dokonywanym z polecenia domów paryzkich. Rynek rubli i po części wartości russkich usposobiony był pomyślnie i wykazuje zyski. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 194.76, pod koniec posiedzenia 196 a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 195.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 2 mar. przeszło, a w dostawowych o 1 mar. 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 mar. 90 fen., krótki Petersburg o 2 mar. 20 fen., długoterminowy zaś o 2 2 mar. 30 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej również, krótkie o 15 fen. (172.20), a długoterminowe o 10 fen. (171.10). Listy zastawne ziemskie brano po 60.30; listy likwidacyjne obniżyły się o 50 kop., 57.50, a pożyczki wschodnie o 20 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki russko-angielskie z roku 1884-go, mniej natomiast za obie pożyczki premjowe russkie i 6% russkie renty złote. Kupony celne pozostały bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o drobnostkę. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej o 2 m. w obu terminach.

Berlin 25-go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bnak. rus. w tr. nst.	196.35	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	196.10	Akcje kredytowe	143.80
Wek. na Petersb. krót.	195.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	196.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	195.75	Żyto w tow. gotow.	237.75
Wschodnia poż. II em.	60.30	Żyto na wiosnę	237.75
Listy zast. serji I-ej	60.30		

Kursa z 24-go listopada: 194.30, 194.20, 192.80, 191.40, 194.—, 60.50, —.—, 143.60, 239.75, 239.75.

Petersburg 25-go listopada. Weksle na Londyn 103.50. Pożyczka premjowa I-ej em. 237.50. Pożyczka premjowa II-ej em. 215.50. Półimperjały 8.46.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 25-ym listopada. Dowóz zboża na targ praski w dniu dzisiejszym wynosił ogółem 41 wagonów. W ilości tej było 8 wagonów żyta, 17 owsa, 1 gryki, 9 jęczmienia i 6 wagonów kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta mocna. Za wyborowe płacono 136—138 kop., za średnie 132 do 135 kop., za ordynaryjne 127 do 130 kop. Owies bez zmiany. Wyborowy kupowano po 95 do 97 kop., średni 85 do 91 kop., ordynaryjny po 80 do 84 kop. Gryka mocno się trzyma, dziś nic nie sprzedano. Jęczmień browarny osiągał 98 do 107 kop. za pud. Kasza jaglana mocno, przy zwyżkowej dążności notowań. Sprzedawano po 140 do 152 kop., stosownie do gatunku. Kukurydzę sprzedawano po 80 do 85 kop.

Gdańsk 24-go listopada. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy w słabem usposobieniu, przy cenach tańszych przeważnie o 1 do 2 m. tylko piękniejsze gatunki jasno zdołały się poniekąd utrzymać. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 126/7 f. 194 m., pstrą 124 f. 192 mar., 125/6 f. 194 mar., szklistą 114/15 f. 180 mar., 120 f. 190 mar., 121 f. 192 mar., jasno pstrą obciągniętą 124 f. 190 m., jasno-pstrą obsadzoną 122/3 f. do 123/4 f. 190 m., jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 127 f. 197 m., jasno-pstrą 121 f. 192 mar., 124 f. i 124/5 197 m., 127 do 128/9 f. 198 m., jasną 129 f. 204 mar., wysoko-pstrą 128 f. 200 m., 128/9 f. 201 mar., 130 f. 204 mar., wysoko-pstrą szklistą 125/6 f. 202 mar., 128/9 f. i 129 f. 207 m., za russką tranzyto pstrą szkliątą 123 f. 193 m.: 125/6 f. 196 mar., jasno szklistą obsadzoną 123 f. 191 mar., wysoko-pstrą 128 f. 200 mar., czerwoną 127 f. i 128 f. 200 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 198 mar. płacono, na listopad-grudzień 198 mar. płacono, na luty-marzec 201 m. w zaofiarowaniu, 200 mark. w poszukiwaniu. na kwiecień-maj 204 m., 203 m., 202 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 198 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na listopad tranzytowe 195 mar. płacono, na listopad-grudzeń tranzytowe 195 mar., w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj tranzyto 199 m., w zaofiarowaniu, 198 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 195 mar., tranzytowego 194 mar. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Polski bob koński tranzyto 143 mar. za tonnę płacono. Polski bobik świński tranzyto 140 mar. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto, zanieczyszczona ziemią 125 mar. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie ładne 200 mar., obsadzone 185 mar., 190 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71½ m. w poszukiwaniu, na listopad 69 m. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 69½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52 m. w poszukiwaniu, na listopad 49½ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 50 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja wyczekująca. Kurs w Gdańsku 197.90 mar. za 100 rs.

Cukier. *Gdańsk*, 21-go listopada. Russka mączka cukrowa krystaliczna znowu była obficie zaofiarowaną w ciągu ubiegłego tygodnia. Sprzedano około 37,000 cent., po 14 mar. 65 fen. do 15 m. 15 f., tranzyto za gotówkę.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). — Sytuacja rynku okowicianego jest w dalszym ciągu jeszcze nie wyjaśniona, a głównie z przyczyny braku towaru, spowodowanego, o czem już kilkakrotnie wspominaliśmy, tą okolicznością, iż produkcja tej niewielkiej stosunkowo ilości gorzelni, które zostały w ruch puszczone, idzie prawie wyłącznie na pokrycie potrzeb własnych okolic. Słyszymy, iż wiele gorzelni pozakupywało kukurydzę w celu przeróbki takowej na okowitę, co właśnie potwierdza dawne nasze wiadomości o faktycznym braku kartofli, jak również tłomaczy dla czego dopiero tak niewiele gorzelni w Królestwie zaczęło funkcjonować. Wogóle okowita jest w poszukiwaniu, oddawcy jednak stawiają bardzo wygórowane żądania i dla tego też poważniejsze tranzakcje nie przychodzą do skutku. Hamburg w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia obniżył o bagatelkę swe notowania, jest to jednak zniżka zupełnie nieuzasadniona, a zatem tylko chwilowa, tak, iż wkrótce na hamburskim rynku znów się spodziewać można kierunku zwyżkowego. Obroty w Warszawie są bardzo ograniczone, a nadchodzące dowozy ledwo mogą pokryć bieżące potrzeby. — Hamburg notuje pod dniem 18-ym b. m.: na listopad 43 mar. w zaofiarowaniu, 42¾ mar. w poszukiwaniu; na listopad-grudzień 43 m. w zaofiarowaniu, 42¾ m. w poszukiwaniu; na grudzień-styczeń 1892 r. 43 m. w zaofiarowaniu, 42¾ mar. w poszukiwaniu; na styczeń luty 43 m. w zaofiarowaniu, 42¾ mar. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 42½ mar. w zaofiarowaniu, 41¼ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 42¼ m.

Skóry. W ciągu ostatniego tygodnia wszystkie gatunki skór na rynku warszawskim utrzymały ceny niezmienione. Skór wołowych dostawy stale obfite, ceny też trzymają się stosunkowo nizkie i bez wszelkich zmian. Skórki cielęce w chwili obecnej są w małem zaofiarowaniu. Ceny zeszłotygodniowe utrzymały się zupełnie.

938 Wódki z ***Jeziorka***. Marszałkowska 114, róg Złotej i Trębacka 3.
CENY BARDZO NIZKIE.

Cyrk przy ulicy Ordynackiej
Cyrk Ernesto Ciniselli.

Dziś wielkie urozmaicone przedstawienie. Między innemi ***Divertissement baletowe*** odtańczą solistki M-lle ***Martha Fister, Bertha Hoppe*** i cały Corps de ballet. Oprócz tego występ wszystkich artystów, artystek i klownów, a także jeżdżenie w wyż. szkole i z wolnej ręki wyprowadzenie koni tresow. najlepszej rasy. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-ej wiecz. 1653r

LOKAL z powodu wyjazdu,
składający się z ***5-ciu pokojów*** z wszelkiemi wygodami, od 1-go Stycznia 1892 r. do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, ***Tłomacka 3.*** (4052

— Do wynajęcia od 1 go kwietnia 1892 r.
Zakład hydropatyczno-pneumatyczny,
prowadzony dotychczas przez dra Fritschego. — ***Obożna 5:*** 4116

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 25-go listopada 1891 r.
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 24-go g. 9 w.	752.2	98	WPn	—2.6	=	—2.0
D. 25-go g. 7 r.	753.0	95	W	—4.4	=	—3.5
„ g. 1 pp.	752.8	98	WPd	—4.9	=	—3.9

W ciągu d. 24-go b. m.) Temperatura najniższa C. —2.6 = R. —2.0
„ najwyższa C. 0.8 = R. 0.6
Wysokość wody spadłej mm. 2.4

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (idący się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangrod, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Ноября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).